



## Gorące pragnienie świętości, które przemienia duszę

Wśród najgłębszych i najbardziej wymagających słów, które wyszły z ust naszego Pana Jezusa Chrystusa, znajdujemy jedno Błogosławieństwo, które bardzo często bywa źle rozumiane lub sprowadzane jedynie do prostego pragnienia sprawiedliwości społecznej albo ludzkiej równowagi. Tymczasem jego znaczenie jest o wiele wyższe, głębsze i bardziej nadprzyrodzone.

Chrystus powiedział w Kazaniu na Górze:

*„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyчени” (Mt 5,6).*

Te słowa nie mówią jedynie o tych, którzy pragną, aby świat był bardziej sprawiedliwy według ludzkich kryteriów, ani tylko o tych, którzy walczą z niesprawiedliwością społeczną — chociaż i to ma swoje miejsce — lecz przede wszystkim o tych, którzy wewnętrznie płoną pragnieniem nieustannego wzrastania w łasce Bożej, w świętości oraz w stałym pełnieniu dobrych uczynków.

Łakną i pragną sprawiedliwości ci, którzy gorąco pragną podobać się Bogu, pokonać grzech, żyć w przyjaźni z Panem oraz nieustannie postępować na drodze chrześcijańskiej doskonałości.

To Błogosławieństwo nie opisuje chwilowego uczucia, lecz trwałą postawę duszy.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, w społeczeństwie, które pomyliło sprawiedliwość z przemijającymi ideologiami, a moralność z osobistymi opiniami, musimy na nowo odkryć prawdziwe znaczenie tej ewangelicznej nauki.

Ponieważ sprawiedliwość, o której mówi Chrystus, nie jest przede wszystkim polityczna: jest duchowa.

A ten głód nie zaspokaja się oklaskami świata, lecz posiadaniem Boga.



## Sprawiedliwość według Ewangelii

Kiedy słyszymy słowo „sprawiedliwość”, zwykle myślimy o sądach, prawach, karach albo prawach człowieka. Jednak w języku biblijnym, szczególnie w Ewangelii, sprawiedliwość oznacza coś znacznie wyższego.

Sprawiedliwość w sensie ewangelicznym to prawość duszy przed Bogiem.

To życie według Jego woli.

To oddawanie Bogu tego, co Mu się należy: adoracji, posłuszeństwa, miłości, wierności i całkowitego oddania.

To także dawanie bliźniemu tego, co jesteśmy mu winni: miłości, prawdy, szacunku i miłosierdzia.

Ale przede wszystkim jest to życie w stanie łaski.

Dusza sprawiedliwa to dusza zjednoczona z Bogiem.

Dlatego kiedy Chrystus mówi o łaknieniu i pragnieniu sprawiedliwości, mówi o gorącym pragnieniu świętości.

Święty Augustyn wyjaśniał, że ten głód jest tęsknotą za duchową doskonałością, tym świętym niezadowoleniem, które sprawia, że chrześcijanin nigdy nie zadowala się życiem przeciętnym.

Nie wystarczy po prostu „nie czynić zła”.

Dusza, która naprawdę kocha Boga, pragnie czynić całe możliwe dobro.

Pragnie wzrastać.

Pragnie coraz bardziej upodabniać się do Chrystusa.

Pragnie żyć całkowicie dla Nieba.

To jest prawdziwy głód.

To jest prawdziwe pragnienie.



---

## Głód i pragnienie: intensywne pragnienie, a nie coś powierzchownego

Jezus nie powiedział po prostu:

| *„Błogosławieni, którzy pragną sprawiedliwości”*

lecz:

| *„którzy łakną i pragną”.*

I to całkowicie zmienia sens.

Głód i pragnienie są potrzebami życiowymi.

Nie są kaprysami.

Nie są upodobaniami.

Nie są opcjonalnym hobby.

Są głęboką koniecznością.

Ten, kto naprawdę jest głodny, myśli o pożywieniu.

Ten, kto naprawdę jest spragniony, rozpaczliwie szuka wody.

Tak właśnie powinno wyglądać pragnienie świętości w duszy chrześcijańskiej.

Nie jak piękna idea.

Nie jak okazjonalna praktyka.



Nie jak niedzielny zwyczaj.

Lecz jako wewnętrzna konieczność.

Wielu chce Boga... ale bez większego wysiłku.

Wielu pragnie Nieba... ale bez wyrzeczenia się grzechu.

Wielu podziwia świętość... ale nie chce ofiary, której ona wymaga.

To nie jest głód.

To nie jest pragnienie.

Prawdziwy uczeń Chrystusa doświadcza świętego niepokoju.

Wie, że jeszcze za mało kocha.

Wie, że jeszcze za mało się modli.

Wie, że jeszcze za mało daje z siebie.

I dlatego pragnie więcej.

Nie zadowala się.

Nie zatrzymuje się.

Nie negocjuje z letniością.

Jest głodny.

Jest spragniony.

Pragnie Boga.

Jak mówi psalmista:

┃ *„Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego” (Ps 42,2).*



---

## Tradycja Kościoła i to Błogosławieństwo

Ojcowie Kościoła i wielcy doktorzy duchowi zawsze interpretowali to Błogosławieństwo w kluczu wewnętrznej świętości.

Święty Tomasz z Akwinu naucza, że ten głód sprawiedliwości jest pragnieniem doskonałej cnoty oraz pełnego wypełnienia woli Bożej.

Nie chodzi jedynie o unikanie grzechu ciężkiego, lecz o dążenie do pełni miłości.

Święty Jan Chryzostom podkreślał, że Chrystus nie chwali tych, którzy praktykują sprawiedliwość chłodno, lecz tych, którzy pragną jej z pasją.

Jest to sprawiedliwość przeżywana z wewnętrznym ogniem.

Nie z obowiązku.

Nie dla pozorów.

Lecz z miłości.

Święty Grzegorz Wielki wyjaśniał, że ten, kto naprawdę kocha Bożą sprawiedliwość, odczuwa ból z powodu własnych niedoskonałości i nieustannie pragnie większego zjednoczenia z Bogiem.

Dlatego święci nigdy nie czuli się „wystarczająco dobrzy”.

Im bliżej byli Boga, tym bardziej byli świadomi, jak wiele jeszcze brakuje im miłości.

Nie dlatego, że żyli w lęku, lecz dlatego, że prawdziwa miłość zawsze chce wzrastać.

Człowiek przeciętny uważa się za świętego.

Święty wie, jak bardzo potrzebuje Boga.



# Fałszywa sprawiedliwość współczesnego świata

Żyjemy w epoce, która nieustannie mówi o sprawiedliwości, ale bardzo często całkowicie zapomniła o Bogu.

Domaga się sprawiedliwości społecznej, ekonomicznej, politycznej, historycznej... ale zapomina o sprawiedliwości duszy.

Potępia się grzech innych, ale usprawiedliwia własny.

Żąda się moralności publicznej, ale odrzuca osobiste nawrócenie.

Broni się praw człowieka, ale gardzi się prawem Bożym.

To rodzi wielkie zamieszanie.

Ponieważ bez Boga sprawiedliwość zostaje ostatecznie zdefiniowana przez władzę, modę albo dominującą ideologię.

Dzisiaj dobrem nazywa się to, co wczoraj nazywano złem.

I odwrotnie.

Ale sprawiedliwość Chrystusa się nie zmienia.

Nie zależy od sondaży.

Nie zależy od rządów.

Nie zależy od trendów kulturowych.

Zależy od wiecznej prawdy.

Łaknąć i pragnąć sprawiedliwości oznacza chcieć żyć według tej prawdy, nawet jeśli świat ją odrzuca.

Oznacza wybierać wierność Bogu ponad aprobatę ludzi.



Oznacza bronić prawdy nawet wtedy, gdy to kosztuje.

Oznacza wybierać Krzyż zamiast wygody.

A to wymaga odwagi.

---

## Głód łaski: nieustanne wzrastanie

„Łakną i pragną sprawiedliwości ci, którzy gorąco pragną nieustannie wzrastać w Bożej łasce oraz w pełnieniu dobrych uczynków.”

To zdanie wspaniale podsumowuje głęboki sens tego Błogosławieństwa.

Nie wystarczy otrzymać łaskę.

Trzeba w niej wzrastać.

Życie duchowe nie jest statyczne.

Albo idziemy naprzód, albo się cofamy.

Neutralność nie istnieje.

Chrześcijanin, który przestaje walczyć, zaczyna stygnąć.

Dlatego Kościół zawsze nalegał na potrzebę nieustannego nawrócenia.

Każda dobra spowiedź.

Każda żarliwa Komunia.

Każdy akt miłości bliźniego.

Każda ukryta ofiara.

Każda walka z nieuporządkowaną namiętnością.



Każdy akt cierpliwości.

Każde wyrzeczenie z miłości do Boga.

To wszystko sprawia, że dusza wzrasta.

A ten, kto łaknie sprawiedliwości, pragnie właśnie tego:

nie pozostać tam, gdzie jest.

Pragnie więcej czystości.

Więcej pokory.

Więcej modlitwy.

Więcej miłości.

Więcej prawdy.

Więcej Chrystusa.

Nie z ludzkiego perfekcjonizmu, lecz z nadprzyrodzonej miłości.

---

## Dobre uczynki: owoc tego świętego głodu

Prawdziwy głód sprawiedliwości nie pozostaje jedynie w wewnętrznych uczuciach.

Wydaje widoczne owoce.

Dusza, która pragnie Boga, działa.

Kocha.

Służy.

Przebacza.



Naprawia.

Pomaga.

Ewangelizuje.

Poświęca się.

Jest posłuszna.

Wytrwa.

Dobre uczynki nie są opcjonalną ozdobą wiary.

Są jej naturalną konsekwencją.

Jak mówi święty Jakub:

┆ *„Wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2,26).*

Nie dlatego, że uczynki „kupują” zbawienie, lecz dlatego, że żywa wiara koniecznie przemienia życie.

Ten, kto łaknie świętości, nie pyta:

„Jakie jest minimum, które muszę zrobić?”

lecz raczej:

„Panie, co jeszcze mogę Ci dać?”

Ta zmiana pytania zmienia wszystko.

Dusza letnia szuka minimum.

Dusza zakochana szuka maksimum.

Święci nie byli ludźmi minimum.



Byli duszami pochłoniętymi pragnieniem podobania się Bogu.

---

## Jak rozpoznać, czy łaknę i pragnę sprawiedliwości?

To pytanie jest konieczne.

Ponieważ możemy żyć przez lata w Kościele, a mimo to pozostawać wygodnie osadzeni w duchowej przeciętności.

Niektóre oznaki tego świętego głodu to:

Odczuwanie szczerego bólu z powodu grzechu.

Pragnienie dobrej i częstej spowiedzi.

Szukanie prawdziwych chwil modlitwy.

Chęć lepszego poznania wiary.

Poważna walka z własnymi wadami.

Niezadowolanie się powierzchowną religijnością.

Pragnienie Eucharystii.

Miłość do prawdy nawet wtedy, gdy jest niewygodna.

Szukanie woli Bożej ponad własnymi zachciankami.

Poczucie, że jeszcze wiele pozostaje do pokochania.

Nie chodzi o natychmiastową doskonałość.

Chodzi o wewnętrzny kierunek.



O głębokie ukierunkowanie serca.

Ten, kto łaknie sprawiedliwości, może upaść, ale wraca.

Może się zmęczyć, ale idzie dalej.

Może płakać, ale nie porzuca drogi.

Ponieważ wie, że poza Bogiem nie ma prawdziwego życia.

---

## „Albowiem oni będą nasyceni”

Chrystus nie obiecuje łatwej drogi.

Obiecuje pełnię.

■ *„Albowiem oni będą nasyceni”.*

Nie mówi „oklaskiwani”.

Nie mówi „zrozumiani”.

Nie mówi „podziwiani”.

Mówi „nasyceni”.

A to jest nieskończenie większe.

Świat oferuje przyjemności, które bawią, ale nie nasycają.

Sukces.

Pieniądze.

Prestiż.



Władza.

Uznanie.

To wszystko pozostawia serce puste, gdy zajmuje miejsce Boga.

Tylko Bóg nasycyca.

Tylko prawda nasycyca.

Tylko świętość nasycyca.

Tylko Chrystus może wypełnić przepaść ludzkiego serca.

I ta pełnia zaczyna się już tutaj, choć jeszcze niedoskonale, a swoje całkowite spełnienie osiągnie w Niebie.

Ci, którzy na ziemi łaknęli Boga, zostaną na wieki nasyceni w Wizji uszczęśliwiającej.

Tam nie będzie już walki.

Nie będzie już grzechu.

Nie będzie już pragnienia.

Ponieważ Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

---

## Pilne wezwanie dla naszych czasów

Żyjemy w czasach duchowej letniości.

Wielu ochrzczonych religijnie jedynie przetrwało, ale nie płonie wewnątrz.

Zaginęło poczucie walki duchowej.

Przejętność została znormalizowana.



Wymagania Ewangelii zostały obniżone.

Ale Chrystus nie powołał swoich uczniów do wygodnej wiary.

Powołał ich do świętości.

Do radykalizmu miłości.

Do Krzyża.

Do doskonałości Ojca.

Dzisiaj to Błogosławieństwo brzmi jak pilne wezwanie:

Obudź się.

Nie zadowolaj się.

Nie żyj połowicznie.

Nie negocjuj z grzechem.

Nie sprowadzaj swojej wiary do społecznego zwyczaju.

Miej głód.

Miej pragnienie.

Szukaj Boga całą swoją duszą.

Ponieważ ten, kto zadowala się małym, ostatecznie traci wszystko.

A ten, kto oddaje wszystko dla Chrystusa, zyskuje wszystko.



## Zakończenie: święty nonkonformizm chrześcijanina

Łaknąć i pragnąć sprawiedliwości oznacza żyć ze świętym niezadowoleniem.

Nie chorobliwym smutkiem, lecz miłością tak wielką, że nigdy się nie zadowala.

To wiedzieć, że Bóg zasługuje na więcej.

Że możemy bardziej kochać.

Że możemy być bardziej święci.

Że jeszcze jest droga przed nami.

To nonkonformizm świętych.

To tęsknota za Niebem.

To głębokie pragnienie, aby Chrystus całkowicie panował w duszy.

Świat uczy nas zadowalać się.

Chrystus uczy nas pragnąć nieskończoności.

I dlatego dzisiaj musimy szczerze zapytać samych siebie:

Czy naprawdę łaknę Boga?

Czy naprawdę pragnę świętości?

Czy może przyzwyczailem się do letniej i wygodnej wiary?

Odpowiedź na to pytanie może zmienić całe życie.

Ponieważ święci nie byli ludźmi niezwykłymi z natury.

Byli ludźmi, którzy byli głodni.



Kim są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości? | 15

I nigdy nie przestali szukać, aż zostali nasyceni w Bogu.